Rok IX. 15 lutego 1927 r. Nr. 3

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł.
Dla nie członków „ 6 „

Ogłoszenia przyjmuje
Redakcja „Młynarza Polskiego"
Nowy-Świat 70, tel. 277-45.

NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
1615

Inż. Prof. ST. MAŁYSZCZYCKI

O potrzebie reformy młynarstwa i piekarstwa.

(Dokończenie)

Ponieważ pierwsza wytwórnia nowego typu powinna być wzorową pod każdym względem, więc należy budować ją z gruntu nową; łączenie zatem jej, czy to z jakimś egzystującym młynem, czy też piekarnią, z przeprowadzeniem nawet odpowiedniej i najdalej idącej inwestycji powinno być zasadniczo wykluczonem, jako uniemożliwiającem stworzenie takiej jednolitej całości, którąby odpowiadała bez najmniejszego zarzutu wytwórczości tak pod względem wydajności jakościowej, jak i rentowności danego przedsiębiorstwa. Następnie celem zapewnienia należytej sprawności mechanicznej i personalnej, opartej na gruntownej praktyce, twórca tego nowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba powinien czuwać nad wykonaniem i późniejszą działalnością całej instalacji, zapewniając jej zarazem odpowiednie wyszkolenie miejscowych sił kierowniczych przez swoich wyrobionych w tym systemie fachowców.

Dla ogólnej jeszcze orjentacji potrzeba zauważyć, że będący w mowie chleb nie należy identyfikować ze znanymi u nas powszechnie specjalnymi gatunkami chleba, jak Grahama lub Simona, a w szczególności ze zwykłym chlebem razowym, które zawierają wprawdzie także części otrębowe ziarna, lecz w niedostatecznie rozdrobionym stanie, z zamkniętemi przytem komórkami, pomieszczającemi owe najwięcej pożądane dla organizmu ludzkiego składniki, na skutek czego, nie będąc strawiane, sprowadzają one tylko niepotrzebny balast dla naszych narządów trawiących; to też wyżej wzmiankowane gatunki chleba, o ile nota bene są przyrządzone ze zdrowego ziarna i dostatecznie wypieczone, co dosyć często nie miewa właśnie miejsca, to spożywanie ich, pobudzające organy trawiące do żywszej działalności, przyczynia się w pewnym stopniu do usuwania obstrukcji żołądkowej, czem też tłomaczy się względnie znaczne ich rozpowszechnienie się. Natomiast chleb dr. Klopfera zapewniając odżywianemu nim organizmowi regularne trawienie, co zostało stwierdzonem nawet w zastosowaniu do dzieci, posiada zarazem tę kolosalną wyższość w porównaniu do wyżej przytoczonych gatunków chleba, że zawarte w nich składniki części otrębowych są asymilowane przez organizm ludzki.

Będący w mowie system zreformowanego młyna jest w zupełności automatyczny, gdyż raz zasypane do kosza elewatora ziarno przechodzi dalej samoczynnie za pomocą odpowiednich przenośników mechanicznych przez cały szereg maszyn żubrowych (oczyszczających i obłuskujących), mielących (rozdrabniających), pytlujących (przesiewających) i mieszających mąkę. Tym sposobem obsługa młyna sprowadza się tylko do dozorowania samoczynnej sprawności maszyn i odbierania odpadków żubrowych i mąki, a wszelkie ręczne zasypywania do koszów, przemieszczania i mieszania produktów mielenia, które są niezbędne w dotychczasowych zwykłych urządzeniach młynów są tu zupełnie wykluczone.

Tak samo urządzenie piekarni mechanicznej obejmuje cały szereg maszyn i przyrządów przewoźnych, z pomocą których wszystkie po sobie następujące czynności, jak zarabianie i wygniatanie ciasta, oraz odważanie i formowanie bochenków odbywa się samoczynnie, a do kontrolowania temperatury w piecach piekarskich stosowane są pirometry, przy równoczesnem ścisłem oznaczaniu czasu zegarowego, potrzebnego dla należytego wypieku pieczywa. Robotnik zaś przed każdorazowem przystępowaniem do pracy, musi przedewszystkiem zdjąć domowe swe ubranie, poddać się ciepłej kąpieli natryskowej i włożyć dla niego przeznaczone ubranie do pracy, które przy zejściu z roboty powraca ponownie do swego schowka. Tym sposobem przy wyrobie pieczywa zachowuje się wzorową czystość, której brak daje się dotkliwie odczuwać w zwykłych urządzeniach naszych piekarń.

Odnośnie do młyna zreformowanego należy zauważyć jeszcze, że nowy system mielenia, jako uproszczony i wymagający znacznie mniejszego pomieszczenia, przedstawia także korzyści finansowe.

Uzupełniając to, co w poprzedzającym ogólnym opisie nowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba było wymienionem, pewnemi jeszcze szczególnemi właściwościami, przychodzi się do następujących ogólnych wniosków:

1) **nowy system mielenia ziarna i wypieku chleba stwarza możność przyswajania przez organizm**

ludzki wszystkich części składowych ziarna, co w porównaniu do dotychczasowego chleba, wypiekanego z 70-procentowej mąki, stanowi 6-procentową nadwyżkę w ciałach białkowych i 3-procentową — w solach mineralnych i tłuszczach, w stosunku do całej zawartości ziarna;

2) **nowy gatunek chleba,** odpowiednio wypieczony z miałkiej mąki całego ziarna zdrowego i należycie oczyszczonego i obłuskanego, jako przyrządzony przytem ze świeżej mąki i należycie mechanicznie wymieszanego i wygniecionego ciasta, odznacza się następującemi własnościami: **jest zdrowy, pulchny bardzo wolno czerstwiejący, w całej swej zawartości łatwostrawny, smaczny w spożywaniu, bo bez najmniejszego kwasku i z pełnym aromatem eterycznym, o kolorze jasno - brunatnym,** co w porównaniu do innych więcej znanych u nas gatunków chleba z pełną zawartością ziarna, jak chleb Grahama, Simona i nasz zwykły razowiec, a także w porównaniu do najwięcej u nas rozpowszechnionego chleba żytniego z pytlowanej mąki, przedstawia wielkie korzyści odżywcze dla organizmu ludzkiego;

3) **rozpowszechnienie się tego nowego gatunku chleba,** zapewniającego możność przyswajania organizmowi ludzkiemu najcenniejszych zawartości ziarna, pomieszczających się w jego częściach otrębowych które wynoszą przeciętnie około 25% zawartości całego ziarna, **ma również wielkie znaczenie ekonomiczne, jako upraszczające racjonalne odżywianie się przez bezpośrednie asymilowanie składników ziarna, które dotychczas możemy otrzymywać tylko bezpośrednio i w najlepszych warunkach zaledwie w $^1/_6$ części tychże pod postacią mięsa z tuczonego otrębami bydła;**

4) **wprowadzanie tego nowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba,** jako posiadające wybitne cechy reformatorskie dla młynarstwa i piekarstwa, **powinno odbywać się na drodze stopniowej ewolucji, która nietylko, że nie przyniesie żadnego uszczerbku obecnym młynom i piekarniom, lecz przyczyni się pośrednio do poprawy jakości ich wyrobów i do obniżenia kosztów wytwórczych; to samo dotyczy rolnictwa, które w miarę zmniejszającej się podaży otrąb na karm inwentarzy żywych, stwarzać będzie inne pasze zwierzęce bez żadnej ujmy dla dawnego gospodarstwa rolnego;**

5) **będący w mowie chleb powszedni stanowi najwięcej żywotną potrzebę dla szerokich mas robotniczych,** więc w pierwszym rzędzie powinien obudzić zainteresowanie sfer fabrycznych, celem zapewnienia swym pracownikom prawdziwie zdrowego i w całem znaczeniu tego słowa pożywnego pokarmu codziennego; pożądanem więc byłoby, ażeby właściciele zakładów fabrycznych, w dobrze zrozumianym interesie własnym, wzięli udział w powoływaniu do życia takich wzorowych wytwórni młyńsko - piekarskich nowego typu, jako gwarantujących zarazem pewną i dobrą lokatę kapitału.

Ponieważ „chleb powszedni" stanowi także podstawę bytu państwowego i jest do pewnego stopnia regulatorem cen na resztę wytwórczości społecznej, więc pobudkę do rozpoczęcia żywej akcji dla wprowadzenia zreformowanego młynarstwa i piekarstwa w naszym kraju prócz samego społeczeństwa, mającego na oku dobro Ojczyzny naszej, powinien dać także nasz Rząd, jako właściwy kierownik życia zbiorowego, okazując należytą pomoc przy tworzeniu takich spółdzielni wytwórczych, chociażby tylko na drodze najdalej idących ułatwień kredytowych i przeprowadzania odnośnych formalności urzędowych. To też pamiętne słowa rewolucjonisty francuskiego Danton'a wyryte na jego pomniku: „Après le pain l'éducation est le premier besoin du peuple" („Po chlebie wykształcenie jest najpierwszą potrzebą narodu"), powinny być również cennym drogowskazem dla naszego ustroju państwowego.

Dla wykazania rentowności tego nowego typu wytwórni młyńsko - piekarskiej posłużą poniższe zestawienia kosztorysowe i kalkulacyjne, oparte na szczegółowych wykazach i ofertach fabrycznych:

I. Dla przemiału 6.000 kg. żyta i wypieku 7.500 kg. chleba na dobę.

1) Koszt nowych urządzeń mechanicznych młyna i piekarni z silnikiem, z pędniami żelaznemi, z pasami popędowymi, z instalacją elektryczną i wodociągową, ze zmontowaniem całego zakładu, z materjałami pomocniczymi, z planami i nadzorem technicznym nad budową oraz z resztą nieprzewidzianych oddzielnie wydatków, oblicza się sumarycznie na	175.000 zł.
2) Koszt inwestycji budowlanej z placem fabrycznym	75.000 „
Koszt budowy	250.000 zł.
Kapitał obrotowy i zapasowy	50.000 „
Kapitał zakładowy	300.000 zł.
3) Rozchody roczne: materjały opałowe i pomocnicze, obsługa i zarząd, podatki, asekuracja, koszty handlowe i t. p. podług szczegółowych zestawień i obliczeń wynoszą około	120.000 „
10% owa amortyzacja kapitału inwestycyjnego .	25.000 „
Oprocentowanie całego kapitału zakład. na 24%	72.000 „
Ogółem . . .	217.000 zł.
4) Koszt żyta· ponieważ przy danym systemie mielenia ziarna i wypieku chleba z 1 kg. żyta otrzymuje się netto 1,25 kg. chleba, więc dla dziennego wypieku 7.500 kg. chleba potrzeba zużyć 7500 : 1,25 = 6.000 kg. żyta, które przy obecnej cenie przeciętnej 35 zł. za 100 kg. i w ciągu 300 dni roboczych czynią: $\frac{6000 \times 300 \times 35}{100} =$	630.000 zł.
Rozchody roczne z amortyzacją i oprocentowaniem kapitału	217.000 „
Całkowite roczne koszty wytwórcze	847.000 zł.

Zatem cena sprzedażna 1 kg: chleba oblicza się na:

$$\frac{847000}{7500 \times 300} = 0{,}37 \text{ zł.}$$

II. Analogiczne zestawienie kosztorysowe i kalkulacyjne dla przemiału 20.000 kg. żyta i wypieku 26.000 kg. chleba, przedstawia się w następujący sposób:

1) Koszt nowych urządzeń mechanicznych młyna i piekarni i t. d. (jak w poprzedn. przykładzie)	500.000 zł.
2) Koszt inwestycji budowlanej z placem fabryczn.	300.000 „
Koszt budowy	800.000 zł.
Kapitał obrotowy i zapasowy	200.000 „
Kapitał zakładowy	1.000.000 zł.
3) Rozchody roczne (jak w poprzednim przykładzie)	320.000 „
10%-owa amortyzacja kapitału inwestycyjnego .	80.000 „
Oprocentowanie całego kapitału zakład. na 24%	240.000 „
Ogółem . . .	640.000 zł.
4) Koszt żyta w ciągu 300 dni roboczych $\frac{20000 \times 300 \times 35}{100} =$	2.100.000 zł.
Całkowite roczne koszta wytwórcze	2.740.000 zł.

Zatem cena sprzedażna 1 kg. chleba oblicza się na

$$\frac{2740000}{26000 \times 300} = 0{,}35 \text{ zł.}$$

Ponieważ wykazane wyżej ceny sprzedażne będącego w mowie chleba są o wiele niższe w porównaniu do cen zwykłego chleba o znacznie mniejszej wartości odżywczej, więc rentowność danego przed-

siębiorstwa, opartego na nowym systemie mielenia ziarna i wypieku chleba, nietylko jest w zupełności zapewnioną, lecz staje się stopniowo coraz wyższą, w miarę zwiększającej się wytwórczości tego rodzaju zakładu.

—— o ——

Ponieważ obecne całoroczne spożycie wewnętrzne żyta w Polsce oblicza się na około 4.000.000 tonn, więc przyjąwszy, wskazaną poprzednio zasadę przy wprowadzaniu w życie danego gatunku chleba pokrywania na razie niewięcej, jak ¼ część danego zapotrzebowania, odnośna ilość żyta dla całego kraju wynosi 1.000.000 tonn rocznie; a że obecny przeciętny wymiał żyta wynosi u nas 70% pełnego ziarna, podczas gdy będący w mowie nowy system mielenia doprowadza się do 94% pełnego ziarna, **to wprowadzenie go w całym kraju w ¼ tylko części normalnego spożycia chleba żytniego sprowadzać będzie 24-procentową nadwyżkę w zużytkowaniu danego ziarna na konsumcję naszej ludności, która oblicza się na:** $\frac{1000000 \times 24}{100}$ **= 240.000 tonn rocznie, co podług obecnych cen wypada na: 240.000 tonn × 350 zł. = 84.000.000 zł.; taką też ilość żyta moglibyśmy podówczas więcej przemielać na wywóz zagraniczny, przysparzając tym sposobem młynarstwu krajowemu o tyle większą wytwórczość wywozową, a skarbowości naszej odpowiednio do tego zwiększony przypływ waluty zagranicznej.**

Celem wszechstronnego rozpowszechnienia tego nowego systemu mielenia żyta i wypieku chleba w całej Polsce nie należałoby koncentrować go w wielkie przedsiębiorstwa młyńsko-piekarskie, lecz przyjąć za zasadę tworzenie więcej licznych zakładów w różnych miejscowościach kraju; najodpowiedniejszą zaś skalą dla pojedyńczych tego rodzaju zakładów byłaby przetwórczość 20.000 kg. żyta na dobę.

Takie rozczłonkowanie danej akcji reformatorskiej na mniejsze przedsiębiorstwa w różnych dzielnicach Polski miałoby jeszcze tę dobrą stronę, że nie naruszałoby na razie zbyt silnie egzystencji dotychczasowych młynów i piekarń, dając im zarazem pobudkę do odpowiedniej poprawy ich wytwórczości. Najracjonalniejszym zaś byłoby niewątpliwie, ażeby odnośne pojedyńcze przedsiębiorstwa zgrupowywane były w spółdzielniach spożywczych, z których taki chleb dostawałby się najtańszym sposobem do spożywców.

Dla ogólnego zorjentowania się wreszcie o wielkości sumarycznego kapitału, jaki byłby potrzebny dla stworzenia w naszym kraju takiej ilości zakładów młyńsko-piekarskich, które pokrywałyby tylko ¼ część normalnego spożycia chleba żytniego, t. j. do rocznego przemiału 240.000 tonn ziarna, jak to wyżej zostało określone, posłużą następujące obliczenia: ponieważ roczny przemiał 240.000 tonn żyta, przy 300 dniach roboczych, wypada na: 240000 : 300=800 tonn dziennie, t. j. 800.000 kg. żyta, a przetwórczość każdego pojedyńczego zakładu ma wynosić 20.000 kg. na dobę, **więc dla osiągnięcia sumarycznej wytwórczości dla całego kraju naszego potrzeba stworzyć 800000 : 20000 = 40 takich wytwórni młyńsko-piekarskich, do czego potrzebny sumaryczny kapitał oblicza się na 40 miljonów złotych,** ponieważ każda taka wytwórnia wymaga jednego miljona złotych, jak to wykazuje odnośne poprzednie zestawienie (II) kosztorysowe i kalkulacyjne.

Dział Prawno-Informacyjny.

PŁATNOŚCI PODATKOWE W LUTYM.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lutym 1927 roku przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) od 15 lutego do 15 marca r. b. wpłata 1-szej raty państwowych podatków gruntowych za rok bieżący;

2) w ciągu miesiąca lutego (do 28-go włącznie) — wpłata podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za kwartał IV. 1926 roku;

3) do 20 lutego r. b. włącznie — wpłata II połowy kwartalnej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał IV 1926 roku;

4) do 15 lutego r. b. — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w bezpośrednio ubiegłym miesiącu, przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II kategorji i przemysłowe I. — V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu lutym r. b., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

ULGI PRZY SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Minister Skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. wydał do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, **uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b.** na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości t. j. 4% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

W SPRAWIE PLANÓW WODNYCH DLA MŁYNÓW MNIEJSZYCH.

Pomimo zbliżającego się terminu wygaśnięcia prawa użytkowania wód płynących (art. 253 Ustawy wodnej z dn. 19/IX.1922 r.) cały szereg młynów wodnych nie będą mogły złożyć w terminie wskazanym podań o wpisanie ich do księgi wodnej, gdyż jednorazowy koszt wykonania planów wodnych, przekracza nieraz dwu- i trzyletni dochód z takiego młyna.

W b. Kongresówce, we wschodniej Małopolsce znajduje się w zapadłych miejscowościach cały szereg drobnych, starego typu młynów, pracujących zaledwie 50 do 100 dni w roku na 1-em lub 2-ch złożeniach kamieni, a których dochód brutto roczny dochodzi do 300—800 złotych. Trudno pomyśleć, ażeby właściciele takich młynów byli w stanie zamówić plany wodne, koszt wykonania których waha się od 400 zł. do 1000 złotych. — Młyny takie w myśl Ustawy będą zamknięte, a właściciele tychże pozbawieni warsztatu pracy.

Mając powyższe na uwadze, Związek Młynarzy Polskich zwrócił się do Min. Robót Publ. Departamentu Wodnego z zapytaniem, czy dla tego rodzaju zakładów przemysłowych, dopuszczalnem byłoby wciągnięcie ich do ksiąg wodnych, na zasadzie piśmiennie umotywowanego wystąpienia petenta, i protokółów co do wysokości spiętrzenia wód, sporządzonych przez komisje, powołane przez władze administracyjne I-ej instancji.

Ustępstwa takie tyczyłyby się takich młynów wodnych, które egzystują już od lat wielu i nie mają żadnych zatargów z sąsiadami o zalewy gruntów.

NADANIE ŚWIADECTWOM UKOŃCZENIA PAŃSTWOWYCH SZKÓŁ RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU I BYDGOSZCZY UPRAWNIEŃ PRZEMYSŁOWYCH, PRZEWIDZIANYCH DLA SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH W USTAWIE PRZEMYSŁOWEJ NIEMIECKIEJ, OBOWIĄZUJĄCEJ NA OBSZARZE WOJEWÓDZTW POZNAŃSKIEGO I POMORSKIEGO.

Rozporządzeniem Ministra Przem. i Handlu w porozumieniu z Ministrem Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego z dnia 25 stycznia 1927 (Dz. Ust. Nr. 9 z dn. 5/II.1927 r. poz. 73) zarządzono:

Świadectwom ukończenia nauki w Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Poznaniu albo **w wydziale rzemieślniczo - przemysłowym Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy** nadaje się moc świadectwa złożenia egzeminu czeladniczego w rozumieniu przepisów § 131 ustawy przemysłowej niemieckiej, a **także moc uprawnienia do kierowania nauką** rzemiosła w rozumieniu przepisów § 129 ustawy przemysłowej niemieckiej, **o ile posiadacz świadectwa pracował przez 3 lata w rzemiośle, którego nauczaniem ma kierować.**

Państwowej Szkole Rzemieślniczej w Poznaniu oraz Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy nadaje się prawo dokonywania egzaminów na majstrów jednego z rzemiosł nauczanych w szkole.

W świadectwach ukończenia należy umieścić klauzulę, że świadectwo posiada moc świadectwa **złożenia egzaminu czeladniczego** w rozumieniu przepisów § 131 ustawy przemysłowej niemieckiej, oraz uprawnia do kierowania nauką rzemiosła w rozumieniu § 129 o ile posiadacz świadectwa pracował przez 3 lata w tym rzemiośle, którego nauczaniem ma kierować.

Na świadectwach odbycia egzaminu majsterskiego w jednym z zakładów naukowych wymienionych wyżej zostaną umieszczone klauzule, mówiące o tem, że świadectwo zastępuje całkowicie świadectwo złożenia egzaminu na majstra w rozumieniu przepisów § 33 ustawy przemysłowej niemieckiej.

Wyżej wskazane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 1 lipca 1926 roku.

KOSZTY UTRZYMANIA W STYCZNIU WZROSŁY O 2%.

Dnia 7 lutego odbyło się w Głównym Urzędzie Statystycznym posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którem ustalono, że zwyżka kosztów utrzymania w styczniu, w porównaniu z grudniem, wynosi 2%.

KTO JEST UPRAWNIONY DO UBIEGANIA SIĘ O ULGOWE PASZPORTY NA WYJAZDY KURACYJNE ZAGRANICĘ?

W związku z ostatnio wydanem przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrzn. zarządzeniem, że za osoby niezamożne, uprawnione w myśl § 4 p. b. i c. oraz § 5 rozp. z dn. 27/XII.1925 (Dz. Ust. R. P. Nr. 133, poz. 949) do ubiegania się o ulgowe paszporty (20 złotowe) na wyjazdy za granicę w celach kuracyjnych oraz sprawach familijnych, należy uważać te, roczny dochód których, ustalony przez władze skarbowe do wymiaru podatku dochodowego: dla osób samotnych nie przewyższa kwotę zł. 7200, a dla osób obarczonych rodziną kwoty 9600 zł. rocznie, ewentualny zaś majątek ustalony przez tęż władzę skarbową do wymiaru podatku majątkowego nie przewyższa kwoty zł. 30.000.

ZABEZPIECZENIE ZASTAWU NA NIERUCHOMOŚCIACH.

Na żądanie licznych kół zainteresowanych, Ministerstwo Skarbu, dążąc do ułatwienia stosunków kredytowych, szczególniej z zagranicą, zdecydowało się podjąć inicjatywę wprowadzenia nieznanej u nas instytucji kredytu, zabezpieczonego zastawem na rzeczy ruchomej, pozostającej w posiadaniu dłużnika. Odnośny projekt, opracowany przez adwokata Wł. Józefa Szatensztejna, został już rozesłany organizacjom gospodarczym dla wydania opinji.

Projekt ten przewiduje możność zaciągania pożyczek zabezpieczonych zastawem, pozostającym w rękach dłużnika przez przedsiębiorstwa handlowe, których obroty osiągną pewne minimalne kwoty, przyczem wierzytelności takie winny ulec ujawnieniu w rejestrze firmowym dłużnika. Specjalne przepisy przewidują możliwość ustanowienia prawa zastawu na rzeczy zbiorowej (składzie towarów), jak również dają możliwość dłużnikowi, z odpowiedniem zabezpieczeniem, praw wierzyciela dysponowania zastawionym towarem dla przeróbki, względnie dla odprzedaży.

Ostateczne ustalenie szczegółów nowego projektu przewidywane jest po uzyskaniu opinji sfer zainteresowanych, a więc w miesiącu lutym roku bież.

Panowie Młynarze popierajcie Waszą Organizację Fachową

TARYFA OPŁATY

za ubezpieczenie od wypadków,

obowiązująca od 1 lipca 1926 r. do 31 grudnia 1926 r.,

przepisana reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1926 r. Nr. 6525/U. II.

Kategorja niebezpieczeństwa	Klasa niebezpieczeństwa	Opłata od każdych 100 jednostek monetarnych zarobku wypłaconego lub policzalnego
	1	0·06
A	**2**	**0·12**
	3	0·18
	3	0·18
B	**4**	**0·24**
	5	0·30
	4	0·24
	5	0·30
I	**6**	**0·36**
	7	0·42
	8	0·48
	7	0·42
	8	0·48
II	**9**	**0·54**
	10	0·60
	11	0·66
	10	0·60
	11	0·66
III	**12**	**0·72**
	13	0·78
	14	0·84
	13	0·78
	14	0·84
	15	0·90
IV	**16**	**0·96**
	17	1·02
	18	1·08
	19	1·14
	16	0·96
	17	1·02
	18	1·08
	19	1·14
V	**20**	**1·20**
	21	1·26
	22	1·32
	23	1·38
	24	1·44
	20	1·20
	21	1·26
	22	1·32
	23	1·38
	24	1·44
VI	**25**	**1·50**
	26	1·56
	27	1·62
	28	1·68
	29	1·74
	30	1·80
	25	1·50
	26	1·56
	27	1·62
	28	1·68
	29	1·74
	30	1·80
VII	**31**	**1·86**
	32	1·92
	33	1·98
	34	2·04
	35	2·10
	36	2·16
	37	2·22
	31	1·86
	32	1·92
	33	1·98
	34	2·04
	35	2·10
	36	2·16
	37	2·22
	38	2·28
VIII	**39**	**2·34**
	40	2·40
	41	2·46
	42	2·52
	43	2·58
	44	2·64
	45	2·70
	46	2·76
	47	2·82
	39	2·34
	40	2·40
	41	2·46
	42	2·52
	43	2·58
	44	2·64
	45	2·70
	46	2·76
	47	2·82
IX	**48**	**2·88**
	49	2·94
	50	3·00
	51	3·06
	52	3·12
	53	3·18
	54	3·24
	55	3·30
	56	3·36
	57	3·42
	48	2·88
	49	2·94
	50	3·00
	51	3·06
	52	3·12
	53	3·18
	54	3·24
	55	3·30
	56	3·36
	57	3·42
	58	3·48
X	**59**	**3·54**
	60	3·60
	61	3·66
	62	3·72
	63	3·78
	64	3·84
	65	3·90
	66	3·96
	67	4·02
	68	4·08
	69	4·14
	70	4·20
	59	3·54
	60	3·60
	61	3·66
	62	3·72
	63	3·78
	64	3·84
	65	3·90
	66	3·96
	67	4·02
	68	4·08
	69	4·14
	70	4·20
	71	4·26
	72	4·32
XI	**73**	**4·38**
	74	4·44
	75	4·50
	76	4·56
	77	4·62
	78	4·68
	79	4·74
	80	4·80
	81	4·86
	82	4·92
	83	4·98
	84	5·04
	85	5·10
	86	5·16
	87	5·22
	73	4·38
	74	4·44
	75	4·50
	76	4·56
	77	4·62
	78	4·68
	79	4.74
	80	4·80
	81	4·86
	82	4·92
	83	4·98
	84	5·04
	85	5·10
	86	5·16
XII	**87**	**5·22**
	88	5·28
	89	5·34
	90	5·40
	91	5·46
	92	5·52
	93	5·58
	94	5.64
	95	5·70
	96	5·76
	97	5·82
	98	5·88
	99	5.94
	100	6·00

TARYFA OPŁATY

za ubezpieczenie od wypadków,

obowiązująca od 1 stycznia 1927 roku,

ustalona uchwałą Zarządu Zakładu z dnia 17 października 1926 r. i zatwierdzona reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1926 r. Nr. 6525,U. II.

Kategorja niebezpieczeństwa	Klasa niebezpieczeństwa	Opłata od każdych 100 jednostek monetarnych zarobku wypłaconego lub policzalnego
	1	0·05
A	**2**	**0·10**
	3	0·15
	3	0·15
B	**4**	**0·20**
	5	0·25
	4	0·20
	5	0·25
I	**6**	**0·30**
	7	0·35
	8	0·40
	7	0·35
	8	0·40
II	**9**	**0·45**
	10	0·50
	11	0·55
	10	0·50
	11	0·55
III	**12**	**0·60**
	13	0·65
	14	0·70
	13	0·65
	14	0·70
	15	0·75
IV	**16**	**0·80**
	17	0·85
	18	0·90
	18	0·95
	16	0·80
	17	0·85
	18	0·90
	19	0·95
V	**20**	**1·00**
	21	1·05
	22	1·10
	23	1.15
	24	1·20
	20	1·00
	21	1·05
	22	1·10
	23	1·15
	24	1·20
VI	**25**	**1·25**
	26	1·30
	27	1·35
	28	1·40
	29	1·45
	30	1·50
	25	1·25
	26	1·30
	27	1·35
	28	1·40
	29	1·45
	30	1·50
VII	**31**	**1·55**
	32	1·60
	33	1·65
	34	1·70
	35	1·75
	36	1·80
	37	1·85
	31	1·55
	32	1·60
	33	1·65
	34	1·70
	25	1·75
	36	1·80
	37	1·85
	38	1·90
VIII	**39**	**1·95**
	40	2·00
	41	2·05
	42	2·10
	43	2·15
	44	2·20
	45	2·25
	46	2·30
	47	2·35
	39	1·95
	40	2·00
	41	2·05
	42	2·10
	43	2·15
	44	2·20
	45	2·25
	46	2·30
	47	2·35
IX	**48**	**2·40**
	49	2·45
	50	2·50
	51	2·55
	52	2·60
	53	2·65
	54	2·70
	55	2·75
	56	2·80
	57	2.85
	48	2·40
	49	2·45
	50	2·50
	51	2·55
	52	2·60
	53	2·65
	54	2·70
	55	2·75
	56	2·80
	57	2·85
	58	2·90
X	**59**	**2·95**
	60	3·00
	61	3·05
	62	3·10
	63	3·15
	64	3·20
	65	3·25
	66	3·30
	67	3·35
	68	3·40
	69	3·45
	70	3·50
	59	2·95
	60	3·00
	61	3·05
	62	3·10
	63	3·15
	64	3·20
	65	3·25
	66	3·30
	67	3·35
	68	3·40
	69	3·45
	70	3·50
	71	3·55
	72	3·60
XI	**73**	**3·65**
	74	3·70
	75	3·75
	76	3·80
	77	3·85
	78	3·90
	79	3·95
	80	4·00
	81	4·05
	82	4·10
	83	4·15
	84	4·20
	85	4·25
	86	4·30
	87	4·35
	73	3·65
	74	3.70
	75	3·75
	76	3·80
	77	3.85
	78	3·90
	79	3·95
	80	4·00
	81	4·05
	82	4·10
	83	4·15
	84	4·20
	85	4·25
	86	4·30
XII	**87**	**4·35**
	88	4·40
	89	4·45
	90	4·50
	91	4·55
	92	4·60
	93	4·65
	94	4·70
	95	4·75
	96	4·80
	97	4·85
	98	4·90
	99	4·95
	100	5·00

Do Ogółu Członków Związku i Panów Prezesów Oddziałów

Zwracamy się do naszych Członków z uprzejmem wezwaniem o regularne wpłacanie składek członkowskich na rok 1927. — Wielu jeszcze pp. Członków nie spłaciło swoich należności za r. 1926, pomimo że minął już miesiąc styczeń r. bieżącego.

OPŁACAJCIE ZALEGŁE SKŁADKI CZŁONKOWSKIE!

Wykażcie zrozumienie obowiązku obywatelskiego, solidarności społeczno-zawodowej i troskę o egzystencję własnej organizacji.

Wszystkim Panom Młynarzom jest wiadomem, że składki są jedynem źródłem dochodów Związku.

Wpłacajcie zaległe, bieżące składki i prenumeratę.

Tradycja i fachowość lub budowa bez przyszłości.

(Dokończenie)

Jakże odmiennie przedstawiają się oczom moim dzisiejsze stosunki w sferze młynarskiej!

Porównywując ówczesne, t. j. dawniejsze zapatrywania i stosunki ojców rodzin młynarzy z teraźniejszemi, na jakie patrzę, nie czuję nawet, nietylko nie widzę, w większości wypadków tego przywiązania do zawodu rodziców tak bezwiednie wlewającego się do duszy dziecka i napełniającego je pewnego rodzaju ambicją spadającą z ojców i z zawodu samego, lecz przeciwnie, słyszy się niezadowolenie ojców z tego, czem są i zajmują się, spostrzega się nakłady materjalne na to, aby, gdy dorosną, pchnąć dzieci swoje w innym kierunku jaknajdalej bodaj od młynarstwa, uważanego przez niektórych za niezaszczytne jakoby zajęcie lub mało zyskowne, a niezmiernie mozolne i t. p. Mało jest takich, których starania celowo zmierzają do podniesienia niezbędnie potrzebnego dziś na każdem polu pracy cenzusu naukowego, a następnie fachowego od gruntu i zatrzymania dzieci w tym zawodzie. Większość też teraźniejszych potomków ojców młynarzy przechodzi z zadowoleniem na inne pole zarobkowania i bytowania, tak, że rodziny całe zupełnie opuszczają te placówki na zawsze. Wchodzą natomiast inni, dorobkiewicze na innem lżejszem polu zarobkowania w przeciwieństwie do dawnego marzenia ojców pozostawienia w spadku dzieciom młyna, jako podstawowego przy roli środka bytowania — dawniej większa liczba młynarzy byli tylko dzierżawcami, bo młyny należały do dworów, klasztorów i królewszczyzn — teraz jest to rzadszem pragnieniem.

Taki przedstawia się oczom moim stan rzeczy przeciętnie. Powiem więcej — jest to objaw ogólny nawet. Wynika z tego, że musiało się braciom młynarzom dawniej powodzić lepiej, niż dziś się czują i w tem niezawodnie tkwiła znaczna część przywiązania do tego zawodu. Tak samo było u braci szlachty — obecnie ziemian rolników. I te szeregi bardzo się zmieniają. Przedstawiciele większych młynów automatycznych handlowych w większości nie są wcale młynarzami fachowo przygotowanymi do tego zawodu. Znają się doskonale na handlu produktami przemiału zbożowego, znają się na rolnictwie, piekarstwie, są między nimi technicy, buchalterzy, inżynierowie, ale młynarzy skończonych, takich, co to sami uruchomić są zdolni każde przedsiębiorstwo tego rodzaju i umiejących zastosować pewien system przemiału, a w razie potrzeby zmienić go na inny, — takich znam mało. Może kryją się gdzieś pod korcem. A szkoda. Bardzo, ale to bardzo potrzebni są w tych czasach tworzenia niezależności i samodzielności.

Ci, co mogli by i powinni, moim zdaniem, odnosić się z większą życzliwością do sprawy przygotowania lepszych pod względem naukowym fachowców młynarzy w specjalnej ku temu szkole własnej, w celu uniezależnienia się pod tym względem od wpływów i kierunków obcych, może nawet wrogich dla tego przemysłu, i służyć przykładem zrozumienia tych potrzeb, — t. j. wielkie młyny — są pod tym względem więcej niż obojętni, tak mi się zdaje: raz dla tego, że stać ich widać na import sił zagranicznych, gdy zajdzie tego potrzeba, a powtóre sami po największej części niefachowcy traktują ten przemysł po kupiecku — na dziś. Fachowość po za kierownikiem młyna obowiązuje dyrektora, albo kogoś innego z oficjalistów młyna, rzadziej właściciel poczuwa się do tego obowiązku, albowiem i tak niekiedy doskonale się czuje bez tej umiejętności — wystarcza mu na to kapitał i spryt kupiecki, czyli głowa. Przyznać trzeba w znacznej mierze tryumfuje — pieniędzmi. A jednak eksperymenty czasami rujnują i fachowość jest potrzebna, i bardzo, ale to bardzo niekiedy ma ważkie znaczenie.

Średnie, najliczniejsze obecnie objekty tego przemysłu, między któremi drogą powiększania interesu z małego na coraz większy są dość zdolni fachowcy — praktycy. Zdawałoby się, że oni powinni właśnie przez zrozumienie, jakie bezwątpienia posiadają, dążyć do tego, aby wśród nich i z pośród nich byli słuchacze kursów młynarstwa, a jednak tak nie jest. Dlaczego? Czy przez borykanie się własne nie widzą szczęścia, gdy ulżą dzieciom?

Dla mniejszych i wiatraczników ta sprawa jest zupełnie obojętna. Nie widzą potrzeby uczenia się młynarstwa z książki, jak im się zdaje. Wiedzą doskonale, że tak jak ryb nie nałapie bez zmaczania się, tak bez zmęczenia się młynarzem nikt nie będzie. Słowem, tak czy siak, uważają, gruntem jest praktyka i ta jedynie w ich oczach jest miarodajną w ocenie fachowości.

A jednak, czy dobrze tak jest jak jest i czy nie powinno być inaczej?

Działoszyn, d. 2 I 1927 r.

Stanisław Pytlewski.

Dział Gospodarczy.

POLITYKA GOSPODARCZA PAŃSTWA W ODNIESIENIU DO MŁYNARSTWA.

Jeden z referatów pod powyższym tytułem został wygłoszony dnia 2 lutego b. r. przez p. prezesa Alfreda Frenkla z Przemyśla na naradzie zorganizowanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w celu omówienia: 1) normalizacji przemiału, 2) opłat wywozowych na mąkę, 3) znaczenie wywozu otrąb w polityce handlowej i taryfowej, 4) taryf kolejowych na mąkę i zboże, 5) tworzenia rezerw zbożowych, 6) elewatorów zbożowych, 7) wysokości podatku obrotowego od mąki, 8) syntezy polityki gospodarczej Państwa w odniesieniu do młynarstwa i 9) sprawy stałego kontaktu między Min. Przem. i Handlu a organizacjami młynarskiemi.

—o—

Jeśli uświadomimy sobie, że w życiu gospodarczem tylko tę zarządzenia mogą być celowe, które koniecznością danego życia gospodarczego odpowiadają, a tem samem przyczyniają się do wzrostu i udoskonalenia produkcji, normalnej dochodowości gospodarczej i że wszelkie inne zarządzenia wbrew tej zasadzie podjęte, muszą wywołać nieobliczalne dla życia gospodarczego skutki wcześniej, czy później odbić się jak najszkodliwiej na organizmie całego dotyczącego społeczeństwa. gdyż życie gospodarcze jest splotem tak wielu czynników, że nie możne bez szkody dla ogółu eksperymentować choćby jednym tylko z tychże, gdyż granicy działania ujemnych refleksów nieudałego eksperymentu przewidzieć się nie da — wobec tego dalej, że fundamentem życia gospodarczego jest pewna stałość i pewna ciągłość, nieznosząca nagłych nieprzewidzianych zmian. Załatwianie zagadnień gospodarczych musi być bezwzględnie wolne od nacisku przejściowych haseł każdej demagogji i że ten, który o kwestjach gospodarczych ma się wypowiadać, musi przedewszystkiem znać to życie gospodarcze, gdyż tylko wtedy może tegoż objawy zrozumieć i osądzić. Jeśli to wszystko za słuszne uznamy, to musimy sobie powiedzieć, że jak do niedawna polityka gospodarcza państwa w stosunku do młynarstwa — była zaprzeczeniem właśnie tego wszystkiego.

Już w chwili odzyskania samodzielności państwowej, objął rząd aprowizację ludności, mimo braku koniecznej organizacji i koniecznych do tego uzdolnionych ludzi.

Kontakt między przemysłem młynarskim a rządem, zostaje wskutek niezrozumienia ważności tegoż przemysłu dla aprowizacji z miejsca zerwany, rozpoczyna się dyletantyzm, nieznajomość przedmiotu zastępuje się rozporządzeniami, zakazami, policją i t. p. pomysłami, a ludność ratując się przed głodem chwyta się samopomocy.

Nastaje okres kubaniarstwa, paskarstwa, aprowizacja staje się źródłem zbogacenia jednych, a klęską drugich.

Powstaje tysiące małych młynków, które ratują ludność przed głodem.

Wreszcie następuje oficjalna likwidacja tego systemu. Znika wprawdzie ministerstwo aprowizacji, puzappy, puzy, ale — duchy tych nieboszczyków za kulisami dalej pokutują.

Sprytne wpływowe pośrednictwa działające pod wpływem najrozmaitszych obywatelsko-społeczno-handlowych antrepryz nie mogą złotodajnych czasów etatyzmu przeboleć i nie dając jeszcze za wygrane, w swej ofiarności eksportu, importu, jak kto chce, robią nastroje głodu lub przesytu.

Jest to równocześnie okres walki przeciw przemysłowi młynarskiemu, z niesłychaną zajadłością prowadzone, w którym ze strony decydujących czynników zupełny brak zrozumienia polityki żywnościowej, jej potrzeb i konieczności, zastąpiono mentalnością złośliwego kontrolera targowego.

Na poparcie wyż. powiedzianego podamy kilka tylko charakterystycznych zarządzeń:

Tak zwane akcje doraźne, które zamiast zakupu mąki wprost w młynach szły z reguły przez ad hoc tworzone organizacje pośrednictwa.

Wydawanie zarządzeń, w chwilach ujawnienia przejściowego braku mąki, zajmowania u handlarzy mąką zapasów tejże, na skutek czego handlarze odwołują zamówienia w młynach. (Interwencja prez. miasta Lwowa).

Rozporządzenie, że cena mąki nie może przekraczać 17% ponad cenę zboża loco młyn.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z sierpnia 1924 — wzięta bez zasięgnięcia opinji młynarstwa, znosząca cło na import mąki przy równoczesnem dopuszczeniu wywozu zboża. Uchwała godząca w podstawy istnienia rodzimego przemysłu młynarskiego i to w chwili, w której najpoważniejsze zagraniczne koncerny młynarskie o przemiał swego zboża w naszych młynach zabiegały.

Zalanie rynków naszych obcą mąką po szalonych cenach, ale wszystko na wielomiesięczny kredyt, w następstwie czego import mąki w jedenastu miesiącach z zagranicy wynosił **40 kilka miljonów dolarów.**

Mimo to, na skutek niesłychanej agitacji stale uprawianej przez pewne czynniki, ówczesny rząd obawiał się zniesienia tej katastrofalnej uchwały przez ponowne wprowadzenie opłaty importowej na mąkę przed zamknięciem sesji sejmowej.

Stałe uniemożliwianie młynom uzyskiwania koniecznych kredytów, a w wypadkach uzyskania zaliczenia np. z tytułu 4 tygodniowej prolongaty zwyż 2000% w stosunku rocznym przez skarb państwa.

Projekt obłożenia mąki o przemiale poniżej 50% podatkiem w wysokości zł. 15 na 100 kg. czyli z zł. 1500 na normalnym wagonie, a mąki o przemiale wyższym ponad 50% podatkiem w wysokości zł. 10 na 100 kg.

Możnaby wprawdzie setki innych objawów stwierdzających rzeczoznawstwo działających czynników wymienić, zdaje się jednak, że ta wiązanka wystarczy.

Jeśli te wszystkie zarządzenia miałyby być tłumaczone koniecznością walki z drożyzną, to były one przedewszystkiem zupełnie mylnie obrane, gdyż działały one wprost przeciwnie , zwalczając stale niewzruszalnie dogmat, że cenę ustala stosunek między podażą a popytem.

Walka z drożyzną bez celowych ofiar, dążących do zwiększenia produkcji i ułatwień pozbywania się tejże jaknajkrótszą i jaknajtańszą drogą, jest walką z wiatrakami. Administracyjno-policyjnymi środkami można ograniczyć tylko nadużycia, ale nie można działać twórczo. Wszelkie imperatywy cennikowe,

bez równoczesnego współdziałania w kierunku ułatwiania i wzmagania się produkcji są bezcelowe.

Musimy zawsze o tem pamiętać, że tak samo, jak ceny wysokie są niezdrowym objawem układu stosunków gospodarczych danego społeczeństwa, tak samo ceny zbyt niskie, są takim samym objawem, który musi w następstwie nieobl czalne szkody wywołać w gospodarstwie dotyczącego społeczeństwa.

O ile chodzi o przemysł młynarski, to należy pamiętać, że jest to przemysł przetwórczy, przemysł masowy, to znaczy, że zasadniczą jego podstawą jest stałe i ciągłe wyzyskiwanie pełnej sprawności swych urządzeń, **a kupując ziarno za gotówkę, a mąkę dając na kredyt bezprocentowy** — powodzenie tego przemysłu zależnem jest przedewszystkiem od możliwości **dysponowania tanim pieniądzem, od łatwości pokrywania się ziarnem i od szybkiego zbywania swych produktów.**

Na obszarze ziem naszych, wynosi stawka przemiałowa przeciętnie zł. 3 od 100 kg., t. j. 3 grosze na 1 kg. — **stanowiąc dochód brutto młyna,** gdy tymczasem sam podatek obrotowy przy młynach handlowych wynosi **50 do 60% netto** w stosunku do tej stawki.

O ile warunki pracy i waluta są ustalone, stawka przemiałowa nie ulega zmianie bez względu na cenę surowca i przetworu, natomiast podatek uzależniony od wysokości ceny przetworu zniżkuje, względnie zwyżkuje.

O ile więc ceny idą w górę, przemysł młynarski jako taki traci na tem, nie zyskuje, lecz w danych warunkach raczej traci z uwagi na zwiększony koszt zapotrzebowania pieniądza.

Musimy o tem pamiętać, że nie dawniej jak przed rokiem koszt pieniądza (kredyt) wynosił **zwyż 36%** — że obniżył się następnie na 24%, a od kilku tygodni dopiero wynosi 15% — od pieniądza w złocie, t. j. dolarów, funtów angielskich i t. p.

Musimy ponadto pamiętać, że na terenie ziem naszych istnieje zwyż 13.000 warsztatów młynarskich najrozmaitszego typu konkurujących ze sobą w sposób nie przebierający zupełnie w środkach.

Jeżeli ponadto uwzględnimy, że prócz organizacji zawodowych stojących na straży obrony interesów przemysłu młynarskiego jako takiego, na całym terenie ziem polskich **nie istnieje jedna organizacja handlowa** łącząca choćby 2 tylko młyny we wspólny interes sprzedaży mąki — jeżeli to sobie uprzytomnimy — to musimy stwierdzić, że w takich warunkach, imperatywy natury policyjno-administracyjnej zwrócone przeciwko młynom, by w swoich ciasnych ramach stawki przemiałowe, mimo obniżania tejże w walce konkurencyjnej, mogły jeszcze wpływać na obniżanie dalsze cen mąki, bez poprzedniego przeprowadzenia gruntownej zmiany w ustosunkowaniu się do nich całokształtu polityki gospodarczej i fiskalnej, jest całkiem chybione.

Jeśli dzisiaj młyny, ufne w zapowiedź Wysokiego Rządu wejścia na tory uwzględniania słusznych potrzeb przemysłu, zdobywszy sobie konieczny kapitał obrotowy drogą obciążenia zagranicą idącego w miljony dolarów dążą całą siłą pary do wytworzenia normalnych warunków pracy, a tem samem do zakończenia dotychczasowej mizerji żywnościowej — to wydaje się słusznem żądanie, by tym wysiłkom dotychczasowe niefortunne koncepty natury administracyjno-policyjnej nie przeciwstawiały się a prócz tego, by w konstrukcji podatku obrotowego wprowadzoną została słuszna równomierność w opodatkowaniu.

Artykuł 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w ustępach 7 i 8 stworzył tego rodzaju nierównomierność w opodatkowaniu, że różnica świadczeń stanowi dla jednych niemożność egzystencji, a dla drugich podstawę wzbogacania się.

Kiedy w myśl ustępu 7 powołanego art. — za obrót podlegający opodatkowaniu uważa się „w przedsiębiorstwach przemysłowych wydobywających lub przetwarzających surowce albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materjałów — sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub sprzedane na kredyt oraz użyte do wykonania umów o roboty i dostawy, łącznie z przychodem brutto uzyskanym ze sprzedaży na jarmarkach względnie targach", to wedle ustępu 8 tegoż art. 5 „w przedsiębiorstwach przemysłowych wytwarzających wyroby z cudzych materjałów" — za obrót, podlegający opodatkowaniu uważa się „zarobek brutto, t. j. całkowitą sumę wynagrodzenia, pobranego za przerób".

W praktycznem zastosowaniu wygląda to na przykładzie, jak następuje:

1) Przykład.

Młyn handlowy A. zakupił 10.000 kg. żyta za cenę zł. 4.000.—, sprzedał przetwory z workami, podatkiem obrotowym i t. d. za zł. 4.700, w czem zł. 94.— obrotowy podatek państw. 2% — zł. 23.50, obrotowy podatek komunal. ½%. Razem — zł. 117.50.

Młyn handlowy B. przemielający zboże nie swoje, za wynagrodzeniem, płaci za to samo tylko od stawki przemiałowej w wysokości naprzykład złotych 300.—

t. j. **zł. 7.50**

czyli na samej różnicy podatku obrotowego zyskuje zł. 112.50 na 10.000 kg. przetworzonego żyta.

2) Przykład.

Młyn Handlowy A. zakupił 10.000 kg. pszenicy za cenę zł. 5.400, sprzedał przetwory z workami, podatkiem obrotowym za cenę zł. 6.100
w czem zł. 122.— obrot. podatek państw. 2%
zł. 30.50 obrot. podatek komunal. ½%

Razem zł. **152.50**

Młyn handlowy B. przemielający zboże nie swoje, za wynagrodzeniem, płaci za to tylko od stawki przemiałowej w wysokości naprzykład złotych 300.—

t. j. **zł. 7.50**

czyli na samej różnicy podatku obrotowego zyskuje zł. 145.— na 10.000 kg. przetworzonej pszenicy.

Następnie uzyskane ze zboża przetwory tak wedle przykładu1 jak i 2, dostawszy się już w ręce handlu, opłacają równomierny podatek handlowy od obrotu.

W następstwie tego stanu kupcy zbożowi i mączni budują lub wydzierżawiają młyny i przemielając „za wynagrodzeniem" uzyskują na samej różnicy podatku obrotowego duże kwoty.

Doszło do tego, że znajdują się u nas większe już miasteczka, do których dostęp mąki z młynów — istotnie handlowych jest uniemożliwiony, gdyż nie ma dla niej odbiorców wobec tego, że wszyscy miejscowi handlarze mąką — przemielają sami zboże.

Najciekawszą jednak rzeczą jest, że mąka taka, mimo, iż jest gorsza, jest znacznie droższa, gdyż, wobec uniemożliwienia konkurencji hurtownicy mączni

sami dyktują dowolnie cenę. Pozatem i w największych ośrodkach kupcy mączni w zrozumiałym swoim interesie starają się o zbyt tej właśnie mąki, gdyż na niej najwięcej zarabiają.

To wszystko jest dla jednych premją, — przy której jak mają wyglądać w tem samem Państwie drudzy?

Zdaje się, że w interesie Państwa nie może leżeć niszczenie podatników na korzyść konkurencji, zwolnionej prawie od opłaty tego zawrotnego podatku, jakim jest obecnie podatek obrotowy.

Wychodząc z tego założenia, że w interesie tak całego społeczeństwa, jakoteż każdoczesnego Rządu leżeć musi, by sprawy artykułów pierwszej potrzeby były traktowane bezstronnie i rzeczowo, że sprawy tak poważne nie mogą stać się grą ani w ręku poszczególnych stronnictw politycznych, a tem mniej pojedyńczych polityków, jak również laików, należałoby dążyć do stałego bezpośredniego porozumiewania się powołanych zastępców przemysłu młynarskiego z Wysokim Rządem a to celem ustalania ogólnych zarysów polityki żywnościowej, dotyczącej mąki, a przedewszystkiem ustalenia zasady, że **bez poprzednio zasięgniętej opinji u powołanych zastępców przemysłu młynarskiego sprawy, dotyczące tego przemysłu, nie mogą być definitywnie rozstrzygane.**

Pytania i Odpowiedzi.

HARTOWANIE OSKARDŻIKÓW.

Na wyczyszczonej kotlinie zagrzać 15—20 m/m. koniec oskardzika powoli w drzewnym węglu do czerwoności, poczem koniec 5—10 m/m. ostudzić w czystej deszczowej, miękkiej wodzie o tyle, aby ujawniły się barwy i wtedy wrzucić oskardzik w wodę, aż do zupełnego ostygnięcia.

II sposób. Przyszykować na zapas, w litrowem blaszanem naczyniu, gęstą mieszaninę, składającą się z 1 części dobrego, niesolonego, świńskiego tłuszczu wytopionego, z 2 częściami dobrego szarego (zielonkakawego) mydła, z 1 częścią winnego kamienia i z 1 częścią żółtego kali (Blutlaugensalz), zmieszać, przetopić i jeszcze raz rozmieszać. Do ciemno czerwonej barwy zagrzany oskardzik, jak poprzednio, zanurzyć na kilka sekund w tej maści i ostudzić w wodzie.

III. Sproszkowany lipowy węgiel drzewny rozczynić olejem i posmarować lub oblepić koniec (20 do 30 m/m) oskardzika, poczem zagrzać — jak poprzednio podano, oraz ostudzić w miękkiej wodzie lub w urynie.

Naturalnie niezbędną jest pewna wprawa i doświadczenie tak w grzaniu, jak w studzeniu i wywoływaniu barw; — można się łatwo wprawić, przecie nie święci garnki lepią.

I. W. K.

Pytanie Nr. 136.

Moja maszyna żubrująca dla 1500 — 2000 kilogram na godzinę, nie odsysa dostatecznie oddzielone kiełki. Na czem to polega? Czy koniecznie należy urządzić cylinder do odsiewania kiełków, przez jakie N. N. sit? **M. N. z Tłokini.**

Odpowiedź.

Do odsiania kiełków od ziarna najodpowiedniejszemi są sita Nr. 20 — 26, z ocynowanego drutu (20—26 drutów na 1 calu). — Wszystkie fabryki wyrabiają sita w/g. jednakowej zasady, wreszcie liczbę nitek można łatwo przeliczyć. — Prawdopodobnie bęben cepowy obłuskującej maszyny wiruje zbyt wolno, — należy sprawdzić. Chyżość obwodowa bębna cepowego powinna wynosić dla żyta 18 metrów na sekundę, dla pszenicy może wystarczyć 17 metrów na sekundę. Przy tej szybkości bębna wiruje odpowiednio, od wału tegoż napędzony, wietrznik aspirujący, — w każdym razie należy odpowiednio nastawić klapy w przewodach przewietrzających. Sam młynarz najlepiej musi wyszukać powód, szukając i probując cierpliwie. — Sprawa jest bardzo ważna ze względu na czystość, barwę i trwałość mąki. — Kiełki jełczeją.

I. W. K.

Pytanie Nr. 137.

Chciałbym przebudować mój wodny młyn do przemiału 25 korcy na dobę. Posiadam stolec walcowy 500 × 300 i francuzy 1100 mm. średnicy. Jaką oczyszczalnię, odsiewacze i pomocnicze maszyny powinienem założyć, aby produkować jasną, piękną 65% mąkę głównie żytnią? Więcej zależy na jakości mąki, niż na ilości przemiału. — Czy można urządzić mój młyn do automatycznego przemiału? **A. Lab-Kutno.**

Odpowiedź.

Do dobrego oczyszczenia ziarna są potrzebne: kombinowany tarar - aspirator z podwójnem sitem, z magnetem i tryjerem. Do kontrolowania odpadków z tryjera jest doskonałą zmijka, nie wymagająca napędu, a dobrze rozdzielająca połówki ziarn zbożowych, od groszków i od nasion chwastów, które należy unieszkodliwić przez drobne rozmielenie. Tak do żyta, jak i do pszenicy najlepszym obłuskiwaczem jest trójdziałowy automatyczny perlak-obłuskiwacz, dający możność nastawiania dowolnego stopnia obłuskiwania ziarna, oraz nadający się doskonale do wyrobu kaszy z jęczmienia i obłuskiwania grochu polnego, bardzo poszukiwanego w sklepach miejskich. — Następnie potrzebny jest gniotownik z odsiewaczem brudów, co ułatwi proces śrutowania i mielenia na przednią mąkę. — Do mielenia należy dostawić możliwie podwójny stolec walcowy 600 × 300 i na nim śrutować czterokrotnie; z pierwszego i drugiego śrutu odebrać kaszki, przeaspirować je i rozemleć na gładkich albo drobnożądlowych walcach posiadanego stolca 500 × 300. — Kamienie posłużą do wykończenia i wymiału otrąb. — Jako odsiewacz będzie najodpowiedniejszy przetak mechaniczny 4" działowy, możliwie przekładanemi klapami, aby dogodnie odsiewać przy przemiale suchego i wilgotniejszego ziarna. Naturalnie potrzebne są elewatory i ślimacznice, filtry odbierające kurz z maszyn oczyszczalni, oraz filtr i wietrznik do aspiracji maszyn mielących, odsiewaczy i przenośników.

Szczegółowe wskazówki żądlenia i wyboru sit były dawane w wielu podobnych odpowiedziach, zaleca się zatem uważne przeczytanie takowych, oraz wielu specjalnych artykułów również w Młynarzu z 1926 roku. **I. W. K.**

Rynek zbożowy.

	31/I	8/II	15/II	UWAGI
Warszawa				
pszenica	52.50—53.50	51.00—52.50	52.50—53.50	Cena franco stacja załadowania
żyto	41.50—42.25	40.00—41.50	39.50—40.50	„ „ „ „
mąka żytnia „0000" 50%	65.00	65.00	65.00	„ „ „ Warszawa
mąka sitkowa i razowa	50.00	50.00	50.00	„ „ „ „
otręby żytnie detal	25.50—26.00	25.50—26.00	26.00—26.50	„ „ „ „
jęczmień (browarny)	35.75	36.50	34.00—35.00	„ „ „ załadowania
owies	31.50—32.00	33.50	31.00	„ „ „ „
Poznań				
pszenica	49.50—52.50	48.50—51.50	49.00—52.00	Cena franco stacja załadowania
żyto	40.50—41.50	40.00—40.50	40.50—41.50	„ „ „ „
jęczmień (browarny)	34.00—37.00	34.00—37.00	34.50—36.50	„ „ „ „
owies	29.25—30.25	29.25—30.25	30.00—31.00	„ „ „ „
mąka żytnia 70%	56.75	57.75	57.75	„ „ „ „
otręby żytnie	26.25—27.25	26.75—27.75	26.75—27.50	„ „ „ „
Kraków				
pszenica	52.50—55.00	51.50—53.25	50.50—53.50	Cena franko Kraków
żyto	41.50—42.50	40.75—40.50	41.75—43.50	„ „ „
owies	31.50—32.50	31.00—31.50	31.50—32.50	„ „ „
jęczmień	34.25—36.50	33.50—35.00	34.50—35.75	„ „ „
mąka pszenna 45%	91.00—91.50	91.50	91.50	„ „ „
mąka żytnia 60%	64.00—65.00	65.00	65.00	„ „ „
otręby żytnie	25.50—26.50	26.00	25.50—26.50	„ „ „

Ceny podane za 100 klg.

WYKAZ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH, WPŁACONYCH NA ROK 1926.

Centrala: **A. Wojciechowski** — Czerwonka; **Warszawski Młyn Parowy, S-ka Akc.** w/m; **Sp. Rolniczo-Handlowa** w Łęczycy; **B-cia Kubiak i Wiśniewski** — Poddębice; **A. Bajko** — Malewice Dolne; **A. Kurau** — Grodno; **Spadk. I. Fridmana** — Łuck; **J. Mleczko** — Moszczenica; **Z. Orzeszek** w/m; **Ch. Nochimowski** — Lubawa;

Oddział Wieluński: **B. Światłowski;**

Oddział Jędrzejowski: **St. Górski; G. Konieczyński;**

Oddział Łódzki: **Wł. Wężyk;**

Oddział Puławski: **J. Goldman;**

Oddział Rypiński: **J. Necław;**

Oddział Wilejski: **Wołkowicz i Szupienko;**

Oddział Grójecki: **Dr. Cz. Stankiewicz; J. Łoszewski; Frydman i Cukier;**

Oddział Łowicki: **Świderski P.;**

Oddział Rawsko-Mazowiecki: **J. Mincberg;**

Oddział Ostrołęcki: **M. Kłyciński;**

Oddział Augustowski: **W. Żórawski;**

Oddział Płocki: **Młyn „Kupiecki“.**

WYKAZ SKŁADEK WPŁACONYCH W ROKU 1927.

Centrala: **A. Bajko** — Sokołka; **Fr. Jasiński** — Jabłonna; **Wł. Jasiński** — Kampinos; **J. Czerkawski** — Ostrówek; **St. Ciupka** — Targówek; **J. Dederko** — Kuźnica Marjańska; **S wie Weisswelnera** — Słupca; **W. Dobrosielski** — Bodzechów; **A. Tańczyk** — Bodzechów; **J. O. Szolc** — Mińsk Mazowiecki; **J. Ciesielski** — Chodźca Górna; **A. Tuczek** — Glińsk; **J. Żyliński** — Kuźnica; **E. Żyzak** — Żywiec; **R. Czerny** — Brześć n. Bug.; **M. Piżyc** — Końskie; **Ch. i M. B-cia Kowartowscy** — Brześć nad Bugiem; **J. Korwin-Pawłowski** — Plissa; **St. Koteras** — Czempin; **Fr. Czyper** — Kobylja; **Wł. Pszczółkowski** — Dobra Staszowskie; **J. Berg** — Popławy; **F. Dobrowolski** — Szydłów; **L. Jerysz** — Tłokinia; **St. Dawid** — Wieluń; **F. Lenik** — Grójec; **A. Borowski** — Sierpc; **I. Smogorzewski** — Poddębice; **J. Michalski** — Sochaczew; **T. Raczyński** — Okonin; **Fr. Podlasiński** — Lubstówek; **J. Hlons** — D. Zahajce; **A. Wojciechowski** — Czerwonka; **St. Figurzyński** — w/m; **Wł. Jobda** — „Warszawice“; **Wł. Śliwa** — Sokal; **L. Kowalski** — Dzików Stary; **F. Bendkowski** — Tuliszków; **F. Skołyszewski** — Skawina; **A. Labeit** — Wilno; **M. Imszeniecki** — Suwałki; **W. Piotrowski** — Makowiec Mały; **K. Olszewski** — Kutno; **St. Krupski** — Oleszno;

Oddział Mławski: **Fr. Siemiątkowski;**

Oddział Jędrzejowski: **J. Serda;**

Oddział Miechowski: **J. Rydzewski;**

Oddział Kielecki: **K. Koziński;**

Oddział Łucki: **Br. Dobrowolski;**

Oddział Skierniewicki: **M. Niżnikowski;**

Oddział Puławski: **St. Jaroszyński;** ,

Oddział Ciechanowski: **P. Luciszewski;**

Oddział Grójecki: **J. Łoszewski;**

Oddział Olkuski: **L. Gądek; St. Mosur; Fr. Katarzyński; M. Katarzyński; Sz. Boroń; J. Tarnówka; P. Tarnówka; A. Bosak; August Bosak; St. Kopciński; St. Żuchowiak; J. Orczyk;**

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor: Marjan Rutkowski.

